

Mimo braku powyższych składowych, podręcznik spełnia szereg funkcji dydaktycznych i zasługuje na zainteresowanie oraz uznanie jako ciekawa i oryginalna pozycja literaturowa z zakresu mikroekonomii. Nie można mu odmówić solidnego i wyczerpującego przedstawienia tematyki, zwłaszcza od strony analizy matematycznej.

Co prawda, bardziej zorientowany w tej tematyce czytelnik może być niekiedy rozdrażniony zbytnią szczegółowością i prezentowaniem wszystkich kolejnych etapów obliczeń, a także przypisywaniem, słownym tłumaczeniem zapisów symbolicznych, znaczenia ekonomicznego. Być może powyższe zabiegi są zamierzone przez Autora, jednakże przed czytelnikiem należałoby stawiać niekiedy więcej wymagań, aby zachęcić go do samodzielnej pracy.

Reasumując, *Matematyczne modele przedsiębiorstwa* to pozycja, której pojawienie się warto odnotować, przede wszystkim ze względu na wartość dydaktyczną oraz przedstawienie rozwiniętej problematyki alternatywnych modeli konkurencji. Monografia może stanowić zachętę dla innych autorów do zmierzenia się z tą tematyką. Dzięki temu literatura z zakresu mikroekonomii przestałaby ograniczać się do powszechnie napotykanego omawiania modeli monopolu oraz konkurencji doskonałej. Wykorzystanie podręcznika w ramach zajęć z mikroekonomii lub ekonomii matematycznej pozwoliłoby wzbogacić ofertę dydaktyczną, co warto rozważyć już na etapie ustalania podstaw programowych dla danego przedmiotu studiów.

Karolina Sobczak

Grzegorz Makowski, *Korupcja jako problem społeczny*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2008, ss. 444.

De corruptio aus nihil prae male

„[...] dlaczego tak zajmujemy się korupcją?
– bo wielkim problemem jest”¹.

Recenzowana praca powstała na bazie rozprawy doktorskiej, której tytuł (*Zjawisko korupcji w perspektywie socjologii problemów społecznych*) dość trafnie oddaje treść, natomiast tytuł wydania książkowego może być mylący. Na jego podstawie można przypuszczać, że Autor skupi się na wykazywaniu, jak szkodliwym dla zbiorowości zjawiskiem jest korupcja, przedstawi własne badania ilustrujące problem i zaproponuje pewne remedia. Moje zaskoczenie było tym większe, że praca częściowo wyjaśnia, dlaczego tytuł zasugerował mi takie właśnie treści. G. Makowski charakteryzuje zmiany w społecznym dyskursie wokół korupcji w latach 1989-2004. Jego konstruktywistyczna analiza zmierza do odpowiedzi na pytanie: jak korupcja została zdefiniowana jako problem społeczny?

Praca dzieli się na pięć rozdziałów. Pierwszy zawiera przegląd i krytykę socjologicznych teorii problemów społecznych. Autor rozpoczyna od omówienia klasycznego dla socjologii funkcjonalistycznej ujmowania zjawisk w kategoriach społecznego problemu. Przypomnijmy, że polegało ono na założeniu, że istnieje pewien stan optymalny porządku społecznego, a dane zjawisko jest problemem społecznym, gdy ów stan narusza. G. Makowski krytycznie ocenia owe diagnozy na temat patologii w funkcjonowaniu systemu społecznego i przydziela im status sądów moralnych. W tym samym rozdziale omówiono tzw. dynamiczne koncepcje problemów społecznych obejmujące między innymi teorie konfliktu wartości oraz koncepcje wywodzące się z tradycji socjologii krytycznej. Rozdział kończy się omówieniem i krytyką wybranych konstruktywistycznych koncepcji problemów społecznych. Główny zarzut stawiamy temu ostatniemu ujęciu dotyczy braku możliwości wypracowania na jego gruncie praktycznych rozwiązań dla zjawisk identyfikowanych jako problemy społeczne. Autor odrzuca także konstruktywizm radykalny, programowo wolny od założeń i odwołań do „warunków obiektywnych”, uznając go za nienaukowy.

¹ A. Rychard we fragmencie recenzji wydawniczej: G. Makowski, *Korupcja jako problem społeczny*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2008.

W rozdziale drugim opisano teorię rezydualistycznej konwersji problemów społecznych Adama Jamrozika. Według Makowskiego, nawiązuje ona do nurtu konstruktywizmu kontekstualnego. Teoria Jamrozika za problem społeczny uznaje, w uproszczeniu, takie zjawisko, które ma następujące cechy:

- zostaje określone przez niektórych aktorów za niepożądane,
- aktorzy ci wysnuwają roszczenia wobec władz, w których żądają określonej reakcji,
- władza podejmuje działania zmierzające do zaspokojenia części roszczeń,
- zmiany wprowadzone przez władze instytucjonalizują się.

Upraszczając jeszcze bardziej, w perspektywie konstruktywistycznej dane zjawisko można uznać za problem społeczny wtedy, gdy uprawomocnieni do tego aktorzy tak właśnie je zdefiniują.

W rozdziale trzecim przedstawiono zjawisko korupcji w świetle wspomnianej wyżej teorii. Proces konwersji zjawiska korupcji do kategorii problemu społecznego zilustrowano analizą dyskursu prasowego. Autor bada treść artykułów z dzienników: „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita” i „Trybuna”. Śledzi przemiany dyskursu, ustalając, ile z przebadanych tekstów ujmowało korupcję w przyjętych typach ram interpretacyjnych: pragmatycznej, ekonomicznej, politycznej i społecznej. Pierwszy typ ujmuje korupcję w sposób neutralny aksjologicznie, podkreślając także jej funkcje „pozytywne”. Pozostałe typy określają korupcję jako zjawisko niepożądane. Różnica między nimi dotyczy głównie umiejscowienia przyczyn korupcji.

W rozdziale czwartym omawiano antykorupcyjne regulacje prawne. Ich analiza prowadzi do dwóch wniosków. Pierwszy głosi, że w określonym przedziale czasu w ustawodawstwie polskim pojawia się nadreprezentacja przepisów antykorupcyjnych. Drugi wniosek mówi o rozproszonym charakterze poszczególnych regulacji, które nie tworzą spójnego systemu.

Ostatni rozdział prezentuje dalszy ciąg analizy dyskursu prasowego wokół korupcji oraz wnioski z badania przeprowadzonego wśród polskich parlamentarzystów. G. Makowski przeprowadził łącznie 51 wywiadów. Ich analiza skłania Autora do postawienia dwóch ważnych konkluzji: stwierdzenia braku profesjonalnej wiedzy u posłów na temat korupcji oraz ich przesadnych deklaracji o negatywnym nastawieniu do tego zjawiska.

Analizy kontrstruktywistyczne zwykle zaczynają się od podważania zastanych schematów interpretacyjnych. Autor podkreśla znaczenie braku zgody co do definicji korupcji w kontekście uznania jej za problem społeczny. Merytorycznej krytyce poddaje Indeks Percepcji Korupcji (CPI) opracowany przez Transparency International. G. Makowski wprost nazywa go narzędziem politycznym, a nie naukowym. Rzeczywiście ów Indeks zdaje się słabo mierzyć owo zjawisko, co nie przeszkadza, zdaniem Autora, w nadużywaniu go jako argumentu w debatach politycznych. Podobnie podważa zasadność wysnuwania wniosków o przyczynach i skutkach korupcji, bazujących na Indeksie. G. Makowski dowodzi, że trudno empirycznie potwierdzić „dogmaty” o związku korupcji z poziomem zamożności, stopniem demokratyzacji i innymi zmiennymi. W innym miejscu Autor podważa także zasadność legitymizowania sądów politycznych o korupcji na podstawie polskich sondaży opinii publicznej. Omawianie danych sondażowych służy autorowi do zilustrowania jego tezy o powielaniu schematu interpretacyjnego narzuconego przez dyskurs.

Szkoda, że G. Makowski tylko napomyka o ciekawej kwestii warunków, w których korupcji nie postrzega się jako problemu społecznego. Przykładowo, w ustroju feudalnym opartym na osobistych nieformalnych relacjach hierarchicznych, w którym nie ma racjonalnego aparatu administracyjnego, korupcja jest wyłącznie problemem władcy przyznającego poddanym prawo do rozporządzania swoim dobrem. Autor stara się pokazać, że w PRL-u korupcji nie postrzegano w kategoriach problemu społecznego, lecz uznawano raczej ją za powszechnie przyjęty sposób zaspokajania zwykłych potrzeb życiowych.

Generalnie G. Makowski korupcji *sensu stricto* miejsca poświęca niewiele. Przedmiotem jego analizy są społeczne wyobrażenia o zjawisku, a nie ono samo. Autor wpada w pułapkę, gdyż nie pokusił się o zdefiniowanie korupcji, a mimo to ocenia definicje swoich respondentów jako zbyt szerokie lub zbyt wąskie. Można zgodzić się z tą oceną, gdyż intuicyjnie takie się one wydawały, ale G. Makowski *implicitie* posługuje się w narracji jakimś własnym, niesprecyzowanym wprost – wyobrażeniem na temat korupcji, które stanowi kryterium prowadzonej przez niego krytyki.

Autor w zakończeniu pisze: „Korupcja należy do tej samej kategorii pojęć, co kultura, rytuał czy tradycja – funkcjonujących na polu nauk społecznych, używanych przez socjologów, ale właściwie nie nadających się do operacjonalizacji” (s. 418). Świadczy to – w moim przekonaniu – o słabości aparatury pojęciowej socjologii, a nie o trudnościach w operacjonalizacji korupcji w ogóle. Być może Autor miał tu na myśli stopień skorumpowania danej zbiorowości rozumiany jako fenomen

makrosjologiczny. Aby poznać operacjonalizację korupcji wykorzystywane w pracy przez praktyków wystarczy odwołać się do np. metodyki Najwyższej Izby Kontroli² czy do definicji korupcji zawartej w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym. To, co dla socjologa jest fenomenem tajemniczym, trudno poddającym się naukowej analizie, w instytucjach kontrolnych, jest zwykłym przedmiotem ustaleń opartych na zinstytucjonalizowanych procedurach.

Rozważania Autora prowadzą do dezawuacji popularnego w publicystyce obrazu korupcji. G. Makowski w przekonujący sposób skrytykował popularne przekonania o korupcji, ale nie zaproponował niczego w zamian. Szkoda, że Autor nie pokusił się o zaprezentowanie własnej konceptualizacji zjawiska, która mogłaby być punktem wyjścia nowych badań unikających wad dominującej perspektywy. Główne przesłanie pracy G. Makowskiego zdaje się głosić: nie ma „obiektywnych” podstaw do uznania korupcji za problem społeczny, a dyskurs korupcyjny, który tak to zjawisko ujmuje, został zdominowany przez tezy z dokumentów międzynarodowych instytucji finansowych.

G. Makowski podjął się złożonego i ambitnego, jak na standardy prac doktorskich, zadania. Jego analizy i sposoby dowodzenia tez wydają się przekonujące. Niestety, Autor nie wykorzystał potencjału analitycznego swoich ustaleń. Jeśli dominujący w dyskursie obraz korupcji oparty jest na nietrafnych przesłankach, to w czym interesie jest taki obraz utwalać? G. Makowski potraktował proces przemian dyskursu jako niezależny od podmiotowych działań aktorów społecznych. Czyli propagowanie schematu interpretacyjnego przez takie instytucje, jak Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy, miało się odbyć spontanicznie. Być może kwestia intencjonalności tworzenia dyskursu korupcyjnego nie znajdowała się w polu zainteresowania tego aktora. Moim zdaniem, należy ją uznać za kluczową dla rozstrzygnięć o źródłach społecznego obrazu korupcji. Czy owe międzynarodowe instytucje finansowe mają interes w rozpowszechnianiu definicji korupcji jako problemu społecznego? Czy mają zasoby, aby skutecznie propagować dogodnie dla siebie ramy interpretacyjne podatków i utrzymanie funkcjonariuszy jest trudne, a korupcja może być w pewnym zakresie ich ekwiwalentem. Takie państwo nie jest dogodnym partnerem dla międzynarodowych instytucji finansowych. Omawiając CPI, G. Makowski wspomina o mechanizmie *naming and shaming*, czyli wskazywaniu i zawstydzaniu poszczególnych państw zajmujących niskie pozycje w indeksie. W moim przekonaniu, właśnie ta funkcja stygmatyzująca indeksu jest interesującym przykładem intencjonalnego wykorzystywania definicji problemu korupcji w rywalizacji gospodarczej. CPI to w pewnym sensie indeks państw o podniesionym ryzyku inwestycyjnym. Autor pracy wykazał, że jego wartość naukowa jest wątpliwa, zatem państwo zajmujące niską pozycję w rankingu ma mniejszą szansę na napływ kapitału inwestycyjnego z powodu wątpliwych naukowo szacunków.

G. Makowski podważył dominujący obraz zjawiska korupcji. Ustalił aktorów za tę definicję sytuacji odpowiedzialnych oraz przebieg procesu jej narzucania. Jego analiza pozostaje jednak diagnozą bez postawienia konsekwencji. Ogranicza się on do wniosku końcowego, przekonującego skądinąd, że definicja korupcji jako problemu społecznego jest przyczyną rozproszenia i braku koordynacji polskich regulacji antykorupcyjnych. Warto podkreślić raz jeszcze – Autor doszedł do ważnych wniosków i jego praca ma duży niewykorzystany potencjał, który może stać się punktem wyjścia fascynujących badań relacji dyskursu i władzy.

Maciej Gurtowski

² *Podręcznik kontrolera*, Warszawa 2003: <http://bip.nik.gov.pl>; *Zagrożenie korupcją w świetle badań kontrolnych...*, Warszawa 2004: <http://bip.nik.gov.pl>.